Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . zł. 1·10
Kwartalnie . . . . „ 3·30
Półrocznie . . . . „ 6·60
Rocznie . . . . „ 13·20
Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . zł. 200·—
1/2 strony . . . . . „ 100·—
1/4 „ . . . . . „ 60·—
1/8 „ . . . . . „ 30·—
1/16 „ . . . . . „ 15·—
1/32 „ . . . . . „ 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok II. Tarnów, piątek dnia 8 lutego 1929. Nr. 6.

Pod rozwagę miejskiej komisji budżetowej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej staczano „homeryckie" boje o „dodatki do dodatków do podatków", których uchwalenia domagał się Magistrat.

Miasto przeprowadza cały szereg inwestycyj i na pokrycie wydatków szuka dochodu, przedewszystkiem tam, gdzie fiskalizm państwowy pozostawił jeszcze jakieś możliwości nakładania podatków.

Tym razem ofiarą padli właściciele placów niezabudowanych.

Nie mamy zamiaru, ani obowiązku bronić tej kategorji ludności, która ma to „szczęście" zaliczać się do właścicieli niezabudowanych placów, a zwłaszcza, że wysoki podatek od placów niezabudowanych uważanym jest przez wybitnych ekonomistów za bardzo owocny środek do rozwoju akcji budowlanej, a tem samem do ulżenia głodu mieszkaniowego, tylko że wyśrubowanie tego podatku do horendalnych rozmiarów w dzisiejszych stosunkach ciasnoty kredytowej i zupełnego braku kapitału nie może mieć żadnego wpływu na złagodzenie palącej dziś kwestji mieszkaniowej.

Inna rzecz, czy Magistrat tarnowski, walcząc o podwyższenie tego podatku, kierował się tą przewodnią myślą. Bo zdaje się, że nasze władze miejskie nie zdają sobie dostatecznie sprawy z ogromu nędzy mieszkaniowej w naszem mieście. Buduje się wprawdzie od czasu do czasu miejski dom czynszowy, ale wszystko to jest kroplą w morzu.

Więcej mieszkań — jest teraz pierwszą potrzebą społeczną ludności naszego miasta. To też cała polityka budowlana Magistratu musi być skoncentrowaną w tym jednym kierunku.

Wszystkie inne — tak liczne teraz inwestycje miejskie — muszą ustąpić przed potrzebą budowania tanich i licznych mieszkań.

Ulice, plantacje, automobilizacja straży pożarnej, rzeźnia miejska, hala targowa, wszystko to rzeczy konieczne, ale zaspokojenie głodu mieszkaniowego stać musi na pierwszem miejscu. Zamiast rozdrobnić nasz budżet na różne budowle i inwestycje miejskie, choćby najbardziej rentowne, skoncentrujmy całą naszą działalność inwestycyjną na wybudowanie całego kompleksu budynków drobno-mieszkaniowych, a masy bezdomnych znajdą schronienie i oddalimy się na dłuższy czas od grożącej nam katastrofy mieszkaniowej. A za przykładem Magistratu pójdą z pewności i ci „nieszczęśni" właściciele placów i albo sami zaczną budować domy o tanich mieszkaniach, albo sprzedadzą place tym, którzy posiadają środki na budowę takich domów.

Bolączką mieszkaniową powinien zająć się Magistrat w pierwszym rzędzie, a komisja budżetowa winna przy układaniu preliminarza budżetowego uwzględnić przedewszystkiem potrzebę dania dachu nad głową całym rzeszom bezdomnych.

Z Rady miejskiej.

(Sprawozdanie z posiedzenia dnia 31 stycznia b. r.).

Zdawało się, że to może ostatnie posiedzenie Rady miejskiej. Radni jakoś zrezygnowani spoglądali na siebie. Twarze wszystkich rozjaśniły się dopiero, gdy przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos burmistrz p. Dr Kryplewski, zawiadamiając obecnych, że wisząca nad Radą od szeregu tygodni, jak miecz Damoklesa, groźba rozwiązania i wprowadzenia komisarza rządowego nie jest już więcej aktualną, gdyż zdołano przekonać miarodajne czynniki, że byłoby to klęską dla samorządu i dla rozwoju naszego miasta, stojącego w przededniu dużej ekspanzji gospodarczej. Wszystkie rozpoczęte lub zamierzone inwestycje nie mogłyby być ukończone i zrealizowane, gdyż o potrzebie w tym celu fundusze może tylko sprawnie funkcjonująca Rada miejska się ubiegać.

Natomiast mają w niedalekim czasie odbyć się u nas nowe wybory do Rady miejskiej.

Zebrani radni przyjęli oświadczenie p. burmistrza z zadowoleniem do wiadomości.

Do drugiego punktu, t. j. wniosków i interpelacyj, zabrali głos m. in. asesor Ciołkosz w sprawie wyborów członków Wydziału i Dyrekcji do tutejszej Kasy Oszczędności, poczem ks. prałat Lubelski skierował do Magistratu zapytanie, czy Tarnów nasze bierze udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Następnie interpelował r. Pikul w sprawie plagi złodziei, grasujących u nas po targach i jarmarkach, — zaś r. Heuman w sprawie niebezpieczeństwa, grożącego przechodniom przy ul. Brodzińskiego z powodu wyjazdu wozów i samochodów miejskich z podwórza magistrackiego, oraz w sprawie ogólnie pożądanego przeniesienia wozowni na przybory pożarnicze, aresztów policyjnych i kuźni ze wspomnianego podwórza na inne odleglejsze miejsce, następnie w sprawie nieporządków i nieczystości przed wschodnią bramą szkoły żeńskiej przy ul. Brodzińskiego.

Po udzieleniu odpowiedzi przez p. burmistrza na interpelacje, przystąpiono do 3. punktu porządku dziennego, t. j. uchwalenie podatku inwestycyjnego na rok 1929/30 w tej samej wysokości, jak w ubiegłym okresie.

Rada potwierdziła wniosek Magistratu na uchwalenie specjalnej opłaty na cele drogowe na r. 1929/30, oraz wniosek Magistratu w sprawie pobierania opłaty na cele czyszczenia miasta od właścicieli domów, oraz na podwyższenie tej opłaty z 2% na 3%.

Nadzwyczaj ożywioną, a miejscami namiętną dyskusję zapoczątkował r. Heuman z okazji wniosku Magistratu o zmianę uchwały Rady miejskiej w przedmiocie poboru komunalnego podatku od placów niezabudowanych w 1929 r. (wymiar 100% zamiast 300% dodatku do pod. państw.). R. Heuman zauważył, że zapewne z ciężkiem sercem Magistrat przyszedł z tym wnioskiem przed Radę, a gdyby Województwo się było zgodziło na ten wprost horendalny dodatek do pod. państw., toby dzisiejszy wniosek nie był wogóle ujrzał światła dziennego. Czy mamy we wszystkiem wzorować się na fiskalizmie rządowym?

Podatek ten, zdaniem r. Heumana, już w swojem założeniu jest niesłusznym, bo jeżeli się chce nim trafiać w przyrost wartości, to można osiągnąć to przy sprzedaży placów, gdzie się płaci koszta przenośne, a jeżeli się tym podatkiem chce zmusić właścicieli do budowy domów mieszkalnych, to jest to naiwne poczynanie.

Przecież dopóki nie będzie długoterminowych kredytów, to nie może być mowy o jakimś ożywionym ruchu budowlanym.

Mowca zaznacza jeszcze, że nie może przemilczeć głosów, odzywających się zewsząd w mieście, że komisja wydelegowana ze strony Magistratu do oszacowania placów, uczyniła to z nadzwyczaj korzystnym wynikiem dla skarbu państwa, aby uzyskać tem samem pokaźny dodatek komunalny i stawia w końcu wniosek o unormowanie dodatku komun. na 25% i oddanie ponownemu oszacowaniu placów przy kooptowaniu kilku członków z łona Rady i z poza Rady.

Wniosek ten poparł energicznie r. Wilczyński.

Wniosku Magistratu bronił wiceburmistrz p. Dr Mütz, poczem znowu za wnioskiem r. Heumana opowiedział się r. Dr Schenkel.

P. asesor Margulies broni komisję szacunkową, jakkolwiek przyznaje, że mogły się wkraść usterki i błędy, co przy rekursach uwzględnionem zostanie.

Po dalszej ożywionej dyskusji, w której zabierali głos p. asesor Silberpfenig, Ciołkosz, Dr Rappaport, Dr Skowroński, przemawiający wszyscy za wnioskiem Magistratu, tenże przy głosowaniu przeszedł znaczną większością.

Uchwalono następnie wniosek Magistratu na zaciągnięcie dalszej pożyczki w kwocie 20.000 złotych w Powiat. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych na automobilizację straży pożarnej, oraz inne porządkiem dziennym objęte wnioski Magistratu, m. in. i wybór komisji budżetowej, w skład której weszli ci sami członkowie co w zeszłym roku, tylko na miejsce śp. r. Gutowskiego wszedł r. Dr Skowroński.

Poczem o godz. 9 wieczór zamknięto posiedzenie.

Fr.

O rolę młodzieży akademickiej w społeczeństwie żydowskiem.

(Artykuł dyskusyjny).

Pod powyższym tytułem ukazał się onegdaj na łamach „Tygodnika Żydowskiego" artykuł kol. Klapholza. Autor uskarża się na brak poczucia ideowego u żydowskiej młodzieży akademickiej, której dewizą stało się hasło życia i użycia. Następnie przeprowadza analogję między rolą, którą odgrywał w społeczeństwie żydowskiem akademik przed wojną, a rolą, którą odgrywa obecnie na ulicy żydowskiej, — porównanie, które wypada mocno na niekorzyść współczesnej młodzieży akademickiej, a w końcu ostrzega żydostwo przed grożącem mu niebezpieczeństwem pozostania bez — prowodyrów. Oto streszczenie wywodów kol. Klapholza.

Podobne skargi nie są odosobnione, nie są one głosem wołającego na puszczy, przyłączają się one jedynie w sposób aż nazbyt zgodny i harmonijny do chóru skarg i oskarżeń, które przy każdej sposobności padają pod adresem młodzieży akademickiej, hojnie szafowane przez starsze społeczeństwo. Akademik żydowski przywykł już do tego, — tym razem jednak pomimo wszystko był nieco zaskoczony, iż w togę oskarżyciela ubrał się — akademik.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy i o ile są te utyskiwania uzasadnione, a po głębszym namyśle musimy dojść do przekonania, iż są one bezpodstawne, gdyż opierają się na fałszywych przesłankach, na mylnem podłożu.

Powiada się: akademicy tańczą, spotyka się ich na dancingach i w kawiarni, a niema ich przy pracy społecznej. Czy należy doprawdy ten argument uważać za słuszny i ukuć zeń walny zarzut przeciwko akademikowi? Stanowczo nie. Bo chyba prawem młodości jest bawić się, korzystać z niewinnych przyjemności, które nasuwają się młodzieży, a tańce, chodzenie do kawiarni etc., należy uważać dopiero wtedy za błąd, gdy staje się ono wyłącznem zajęciem młodzieży. A tak nie jest. Z wyjątkiem stosunkowo nikłej części żydowskiej młodzieży akademickiej, zaliczającej się do tak zwanej złotej młodzieży, która wogóle w życiu żydowskiem udziału nie bierze, dla ogromnej większości akademickiej młodzieży dancing jest i pozostaje tylko przyjemnością drugorzędną i zupełnie jej nie przeszkadzającą w pracy społecznej, o czem za chwilę będziemy mówili obszerniej. Ale generalizować, cisnąć pod adresem całej żydowskiej młodzieży akademickiej zarzut, iż żyje pod hasłem życia i użycia, jest niezgodnem z faktycznym stanem rzeczy, co każdy — choćby cokolwiek obznajomiony ze stosunkami panującemi wśród młodzieży akademickiej — przyznać musi.

Szkoda, wielka szkoda, iż kol. Klapholz, który przecież powinien znać życie akademickie, zupełnie zapomniał o pracy społecznej akademika żydowskiego. Dla niego na tem polu akademik żydowski nie położył żadnych zasług i niczego nie zdziałał. On obojętnie przechodzi obok kipiącego życia społecznego, które budzi i rozwija akademik żydowski w miastach uniwersyteckich. On zapomina o tem, iż nawet w miastach prowincjonalnych, gdzie większość akademików jest przez cały rok nieobecna, a więc siłą rzeczy wyniki pracy nie mogą być zbyt duże, rozwija się życie akademickie, które wywiera pewne piętno na całem życiu społecznem. Weźmy dla przykładu Tarnów. Zawiązał się w Tarnowie Akademicki Związek Sjonistyczny „Achdut". Pomimo swego krótkiego istnienia, już dzisiaj zajmuje ten związek w życiu kulturalnem naszego miasta poczesne miejsce, jest już placówką, rozwijającą silną działalność propagandową przez urządzanie imprez sjonistycznych i nie ulega wątpliwości, iż w przyszłości też na innych polach pracy społecznej wybije się młody związek.

O tem wszystkiem winien był kol. Klapholz wspomnieć w swym artykule, jeśli chciał mu nadać charakter objektywnej i sprawiedliwej oceny obecnej roli żydowskiej młodzieży akademickiej.

Aby wykazać, jak słusznemi są jego zarzuty, ucieka się kol. Klapholz do starego i spowszedniałego już porównania między akademikiem przedwojennym a dzisiejszym. Przed wojną akademik prowadził ulicę żydowską, dziś ten okres minął, a ja od siebie pozwolę sobie dodać, iż minął — bezpowrotnie.

Podkreślam: bezpowrotnie, albowiem porównanie to, pozornie uzasadnione, faktycznie nie wytrzymuje najlżejszej krytyki, gdyż nie uwzględnia ogromnego przewrotu, jaki się dokonał i dokonuje na ulicy żydowskiej, stopniowo usuwając akademika żydowskiego z uprzywilejowanego stanowiska, które zajmował aż do ostatnich czasów. Bo nie jest winą akademika, iż nie wywiera on tego samego co dawniej wpływu na całem życiu żydowskiem, ale jest to zasługą reszty młodzieży żydowskiej, młodzieży nieakademickiej, która dziś jest dobrze przygotowaną do pracy społecznej i pod wieloma względami może w zupełności z akademikiem konkurować. Z tą chwilą młodzież akademicka przy tym samym nakładzie energji i pracy nie jest w stanie grać więcej pierwszych skrzypiec na ulicy żydowskiej, bo obok niej pracuje nowy czynnik, młodzież nieakademicka, stanowiąca potężną, karną i uświadomioną armję, która w stosunkowo krótkim czasie stała się dumą i chlubą sjonizmu. Tem samem akademicy stracili monopol na przodowanie w ulicy żydowskiej, a znane powiedzenie, iż oni są kwiatem i przyszłością narodu, gdyż z ich szeregów rekrutują się przyszli prowodyrzy żydostwa, które przed wojną zawierało w sobie dużą dozę prawdy, dziś znacznie osłabło.

Czy należy z tego powodu ubolewać i załamywać ręce?

Nie. Żaden monopol, a tembardziej monopol na inteligencję nie jest w życiu społecznem ani zdrowym, ani pożądanym objawem. Należy się cieszyć z tego, iż możemy rozciągnąć wyż przytoczone powiedzenie, dotąd się odnoszące do szczupłych szeregów akademickich na całą młodzież żydowską.

Ale też z drugiej strony nie należy oskarżać i winić młodzieży akademickiej, iż utraciła dawne stanowisko, które zajmowała w życiu żydowskiem, gdyż ona nadal ofiarnie i w tej samej mierze, co dawniej, dla sprawy narodowej pracuje i jedynie nowa, ogromna, niemal że rewolucyjna zmiana, która dzięki akademikom i inteligencji żydowskiej się dokonała wśród młodej generacji żydowskiej, sprawiła, iż rozszerzyła się platforma pracy, ograniczająca się przez długie lata do drobnego grona akademików na całą młodzież żydowską.

H./S.

Komisja Jewish Agency dla Polski.

(Wywiad naszego współpracownika z członkiem Komisji tow. Ch. Neigerem).

W myśl uchwały Komitetu Akcyjnego Organizacji Sjonistycznej, powziętej na ostatniem posiedzeniu w Berlinie, należy bezzwłocznie rozpocząć odpowiednie przygotowania, mające na celu kompletne zorganizowanie Ajencji Żydowskiej i to najdalej aż do lata b. r., gdyż w tym czasie ma się odbyć pierwsze posiedzenie nowowybranego ciała.

Z Polski wejdzie do Ajencji Żydowskiej 12 niesjonistów i aby ustalić system wyboru niesjonistów do Jewish Agency, Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Londynie poleciła specjalnie w tym celu ukonstytuowanej komisji przygotowanie najodpowiedniejszych projektów, które uzyskają moc obowiązującą po ratyfikacji przez naczelne władze sjońskie w Londynie.

Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się ubiegłej niedzieli w Warszawie, a korzystając z szczęśliwej sposobności, iż nasz przywódca partyjny p. Neiger też należy do komisji projektodawczej, odwiedziliśmy go z ramienia „Tygodnika Żydowskiego", prosząc o udzielenie nam wywiadu.

Tow. Neiger przyjął nas ze zwykłą mu uprzejmością i chętnie podzielił się z nami nader ciekawemi szczegółami o stanie dotychczasowych prac przygotowawczych.

— Jakie instrukcje otrzymała Komisja Jewish Agency dla Polski — rzucamy pierwsze pytanie — i jakie są jej kompetencje?

— Zadaniem Komisji — brzmi odpowiedź p. Neigera — jest przeprowadzenie całej akcji aż do wyborów, to znaczy aż do ostatecznego obsadzenia 12 miejsc, które przypadają na Polskę. Pierwszem naszem zadaniem było ukonstytuowanie się, które nastąpiło wedle otrzymanych dyrektyw jeszcze przed 1 b. m., a najbliższą naszą pracą, którą musimy ukończyć do 15 b. m. jest wygotowanie gotowego projektu wyborów niesjonistycznych członków Jewish Agency. Na pierwszem posiedzeniu wybrano przewodniczącym tow. Lewita, poczem omówiono i obszernie przedyskutowano wszystkie projekty, które się w związku z wyborami wyłoniły.

— Czy moglibyśmy prosić o bliższe zaznajomienie nas z wysuniętemi projektami?

— Owszem — odpowiada p. Neiger — ale tylko w ogólnych zarysach, niektóre szczegóły nie mogą bowiem w tej chwili zostać opublikowane. Wszyscy stoimy na stanowisku, iż jak najbardziej demokratyczny system winien być zachowany odnośnie do obsadzenia niesjonistycznych mandatów i niema nawet mowy, aby oddano je notablom, nie cieszącym się zaufaniem szerokich rzesz ludności. Zachodzą jednak między nami duże różnice zdań, o ile chodzi o przeprowadzenie wyborów w ciągu tak krótkiego czasu, gdyż nie mamy do czynienia z żadnem zorganizowanem ciałem niesjonistycznem, co naturalnie w ogromnej mierze utrudnia nasze zadania. Pierwszy projekt zmierza do zbierania deklaracyj wśród wszystkich niesjonistów, jednak zdecydowanych sympatyków odbudowy Palestyny i na podstawie zebranych deklaracyj przeprowadzić demokratyczne wybory z całym aparatem wyborczym. Drugi projekt proponuje, aby wyborcami mianować wszystkie kahały, które się ostatnio ukonstytuowały i im powierzyć decydujący głos wyborczy. Trzeci wniosek idzie w kierunku zwołania wielkiej konferencyj niesjonistycznych delegatów do kahałów, rad miejskich, oraz instytucyj filantropijnych, zawodowych i gospodarczych, którą zajmie się przeprowadzeniem wyborów do Jewish Agency. Nad każdym projektem się zastanawiano, wysuwano projekty pro i contra, ostateczna decyzja zostanie jednak powziętą dopiero na drugiem posiedzeniu, które się odbędzie w najbliższych dniach we Lwowie, gdzie specjalnie wybrana w tym celu podkomisja ma nam przedłożyć konkretny plan.

— Czy prowadzi się obecnie jakiekolwiek pertraktacje z niesjonistami — stawiamy ostatnie pytanie — w sprawie przystąpienia do Ajencji Żydowskiej?

— Przedewszystkiem niema komisja — wyjaśnia p. Neiger — upoważnienia do prowadzenia podobnych pertraktacyj i sprawa ta jest obecnie jeszcze nieaktualna. Przedewszystkiem w zakresie naszej pracy leży wygotowanie projektu, który zostanie bezzwłocznie przedłożony Egzekutywie do zatwierdzenia i dopiero po aprobacie przystąpimy do pertraktacyj z niesjonistami. Jest to jeszcze niemożliwe z tej przyczyny, iż nie znają jeszcze systemu wyborów, nie możemy przecież prowadzić konkretnych układów. W każdym razie — kończy p. Neiger — wybory będą przeprowadzone przez n i e s j o n i s t ó w i sjoniści nie będą ani bezpośrednio, ani pośrednio wpływali na przebieg wyborów. Wynik ich będzie wyrazem zapatrywań niesjonistycznych sfer, sympatyzujących z naszem wielkiem dziełem.

Serdecznem podziękowaniem za udzielenie nam tych tak bardzo interesujących wyjaśnień, zakończyliśmy wywiad z naszym drogim przywódcą i nieznużonym pracownikiem dla dobra naszej sprawy.

Wykaz Żyd. Fund. Narodowego.

Wpływy z puszek za miesiąc styczeń.

(Ciąg dalszy).

Blauner Leon 1.02, Bursztyn Abraham 1.73, Bergman Naft. 1.08, Dr Basler 1.50, Friedman Abr. 1.—, Flaschen M. 0.42, Feig Nechemiasz 1.—, Fischelberg 1.50, Fisch Debora 1.—, Fisch Pinkas 0.25, Fink Salamon 0.50, Gruschów 0.50, Grabkowicz 1.25, Gross Israel 0.50, Grzyb B. 1.05, Haber 2.45, Holzer 0.70, Körner Jonasz 2.—, Kurz Maks 1.53, Kahał 1.12, Kohn Jakób 1.—, Lauber 0.40, Lichtblau 1.50, Lemberger Marja 0.80, Margulies 0.35, Metzger Isak 1.10, Neiger Chaim 1.92, Osterweil 1.30 Potaschman 0.50, Rosen Majer 0.79, Spanauf 0.86, Stieglitz 1.—, Schamroth 0.13, Traumowa 5.—, Unger J. 0.25, Unger M. 1.61, Weiss Salamon 1.07, Wróbel Eisig 1.23, Welt S. 0.50, Weiss W. 1.—, Weiden Eisig 2.96, Wurzel Szymon 1.30, Zwecher Zwi 1.56.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Ze Związku wytwórców konfekcji w Tarnowie

Jak doniósł komunikat Stowarzyszenia kupców, zawiązana została konwencja wytwórców konfekcji, do której przystąpili wszyscy tutejsi wytwórcy konfekcji, prócz — musimy to z ubolewaniem zaznaczyć — firm A. Keil i Synowie i Izak Stein. Sądzimy jednak, że firmy te, znane i poważane, nie zechcą łamać ogólnej solidarności i w zrozumieniu własnego interesu, jak i konieczności chwili, zgłoszą akces do wyż. wspomnianej konwencji.

Członkowi Wydziału p. Aronowi Bibersteinowi z okazji zaślubin z p. Döblówną serdecznie gratuluję.

Wydział Centralny
ŻTGS. „Samson"
w Tarnowie.

Żydowska biblioteka ludowa „Sifrija Amamith"

Minęły zdaje się bezpowrotnie te czasy, gdy szerokie masy ludu trzymane były w ciemnocie, zdala od oświaty, kultury i wszelkich tworów duchowych, minął ten okres, gdy przeciętny człowiek zadawalał się zaspokojeniem potrzeb li tylko materjalnych, wyładowując całą swą energję i czas na pracę czysto fizyczną, nie mając pozatem żadnych innych wymagań; w dzisiejszej epoce ludzi takich znajdzie się zapewne już mało. Bowiem oświata i kultura jest dzisiaj bezsprzecznie większą, krąg tak zwanych „ciemnych mas" coraz bardziej się zwęża i zanika, ustępując miejsca prądom oświatowo-kulturalnym, starającym się uprzystępnić dziedzinę tworów ducha wszystkim warstwom społecznym, bez względu na stan majątkowy. Objawia się to w haśle „Oświata dla ludu". — Zniknąć musi ciemny obskurantyzm, a miejsce jego zajmie postęp w wszelkich dziedzinach wiedzy ludzkiej. Jednym właśnie z najważniejszych czynników postępu jest książka i to książka nie dla wybrańców, ale dla wszystkich. Możnaby nawet śmiało powiedzieć, że miarą kultury i cywilizacji narodu jest ilość i jakość jego książek. Im więcej ludzi czyta, tem większe uświadomienie mas, tem większy postęp kulturalny danego narodu.

Z tego znaczenia książki szczególnie zdawał sobie sprawę naród żydowski, słusznie też nazwany „narodem książki"; przez całe dwutysiąclecie wygnania jedynym jego pocieszycielem i nieodstępnym towarzyszem pozostała książka, wprawdzie nie ta dzisiejsza „świecka", ale niemniej przeto cenna. Szczytną tradycję narodową przejęło też i dzisiejsze odrodzone społeczeństwo żydowskie, a wyrazem tego jest szereg powstałych instytucyj kulturalnych w postaci bibljotek ludowych i czytelń.

Taką jedną i jedyną żydowską instytucją jest w naszem mieście Żydowska Bibljoteka Ludowa „Sifrija Amamith". Mimo krótkiego stosunkowo czasu jej istnienia rozrosła się już w poważną i wielce wartościową placówkę kulturalną, licząc blisko 15.000 dzieł w języku polskim, niemieckim, hebrajskim i żydowskim, przy obrocie rocznym 10.000 zł. i 1400 abonentach.

Ze złożonego na ostatniem Walnem Zebraniu Bibljoteki sprawozdaniu Zarządu wynika, że bibljoteka ma naprawdę charakter ludowy, blisko bowiem 50% korzystających z niej abonentów składa się ze sfer pracujących, którym Zarząd przez udzielanie jak najdalej idących zniżek, a nawet przez zupełne zwalnianie od opłaty abonamentowej umożliwiał samokształcenie i zapoznanie się z arcydziełami literatury wielu narodów, a w szczególności kultury żydowskiej.

Niestety jednak z powodu małego poparcia finansowego ze strony kahału i Rady miejskiej, bibljoteka nie zawsze mogła podołać potrzebom szerokich warstw ludności żydowskiej, ale mimo to nie ustępowała ona innym tego rodzaju instytucjom, zakupując rocznie przeszło 1500 książek, wśród tych prawie wszystkie nowości i to w podwójnych i potrójnych egzemplarzach. Szczególną wagę kładł Zarząd na dział judaistyczny i hebrajski; sprowadzano prawie wszystkie wychodzące nowości judaistyczne i hebrajskie, szczególnie z wydawnictw palestyńskich, przez co oczywiście wydatnie się przyczyniano do poparcia twórczości hebrajskiej. Jedyną bolączką dzisiejszej bibljoteki jest szczupłość lokalu, co oczywista ujemnie wpływa na jej rozwój. Jest jednak uzasadniona nadzieja, że wybrany onegdaj nowy Wydział brakowi temu zapobiegnie i w jak najszybszym czasie wystara się wynająć odpowiedni lokal.

O założenie dworca autobusowego.

Jakkolwiek rząd nasz na rozbudowę sieci kolejowej zaczyna poświęcać coraz więcej uwagi, to jednak pewnem jest, że wiele jeszcze budżetów zostanie przedłożonych i uchwalonych, nim w tej dziedzinie nastąpi zmiana. Odnosi się to zwłaszcza do rozbudowy linij lokalnych, pod którym to względem nasza dzielnica, jak była kopciuszkiem pod zaborem austrjackim, tak pozostała nim aż po czasy obecne.

A tymczasem nasze miasteczka rozwijają się, potrzeby ich wzrastają, a w tych warunkach dogodne połączenia komunikacyjne stają się kwestją coraz bardziej palącą.

Za prawdziwe więc dobrodziejstwo muszą uważać miasteczka, pozbawione linij kolejowych, fakt powstawania licznych linij autobusowych, które mizerję komunikacyjną choć w części usuwają.

W naszem mieście linij takich powstało już kilkanaście, a około 30 wozów wyjeżdża codzień w rozmaitych kierunkach, nawet daleko poza obręb powiatu, przyczyniając się w niemałej mierze do ożywienia naszego miasta, pogrążonego w drzemce powojennej.

Dotychczas cały nasz ruch autobusowy koncentruje się, jak wiadomo, na placu pod Dębem. Że jest to miejsce dla ruchu komunikacyjnego tych rozmiarów, jakie ono przybiera, nieodpowiednie, wystarcza jeden rzut oka tamże w porze nieco ożywionej. Cały placyk jest szczelnie zapchany autobusami. Już choć by tylko ze względu na bezpieczeństwo publiczne winno się pomyśleć o jakiemś remedjum, a więc o założeniu obszernego dworca autobusowego, albo co najmniej obecny uzupełnić filją w jakiemś innem dogodnem miejscu.

Dworzec taki, położony w centrum miasta, winno się zaopatrzyć w odpowiedni bruk, oświetlenie, mały pawilonik na poczekalnię, tablice orjentacyjne, aby mu nadać jaki taki wygląd europejski.

Niestety — z obraniem stosownego miejsca u nas jest trochę trudniej gdyż jedynie dwa duże place, któreby tu wchodziły w rachubę, a to Sw. Ducha i Stara Targowica, są przez pewną część tygodnia zajęte przez wozy jarmarczne.

Ostatecznie jednak możnaby się zdecydować do kupna względnie wydzierżawienia odpowiedniej parceli, jakich jest sporo w śródmieściu. **J. R.**

Władze nadzorcze zatwierdziły wybór Prezydjum Zarządu i Rady kahalnej.

Prezydjum Zarządu i Rady kahalnej, wybrane swojego czasu przez nowy Zarząd i Radę kahalną, zostało ostatecznie przez władze nadzorcze zatwierdzone. Teraz więc nastąpi objęcie rządów w kahale przez nowy Zarząd.

Ze Stowarzyszenia Kupców.

Organizowanie branż.

Jak już donieśliśmy, przystąpił Wydział Stowarzyszenia kupców do organizowania poszczególnych branż. W dniach ostatnich doszła właśnie do skutku organizacja branży wytwórców konfekcji. Dla regulacji stosunków, panujących przy sprzedaży towarów, zawarto przy tejże branży konwencję treści następującej:

1. Sumy fakturowe winny być pokryte wekslami najdalej do 6 miesięcy od daty faktury.

2. Towary wysłane na skutek zamówienia mają być do dni 14 od daty faktury pokryte według umówionych warunków, a każdy członek zobowiązany jest w razie niedotrzymania przez klienta umówionych warunków pokrycia, po wyczerpaniu środków bezpośrednich, zawiadomić Wydział konwencji, celem wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do danego klienta.

3. Wszelkie wypadki protestowania weksli również doniesione być muszą Wydziałowi konwencji.

4. Reklamacje uwzględniane być mogą do dni 8 po otrzymaniu towarów.

Towarów osobiście zakupionych nie przyjmuje się bezwarunkowo z powrotem.

5. Klienci wysyłający na zakupno swoich zastępców, mają tychże zaopatrzyć w uwierzytelnione pełnomocnictwa, uprawniające ich do zakupna i podpisywania weksli w ich imieniu.

6. Członkowie konwencji poddają się kontroli Wydziału co do przestrzegania warunków niniejszą konwencją objętych, a w razie stwierdzenia jakichkolwiekbądź uchybień, podlegają bez zastrzeżeń orzecznictwu Sądu polubownego, przez konwencję z góry ustalonego.

Godzi się zaznaczyć, że do powyższej konwencji przystąpili prawie wszyscy wytwórcy konfekcji. W toku organizacji znajduje się również branża wytwórców bieliźnianych i najprawdopodobniej nastąpi w najbliższych dniach sfinalizowanie odpowiedniej konwencji, o czem jeszcze doniesiemy.

Kronika.

Wybór nowego Wydziału Żyd. Bibljoteki Ludowej „Sifrijah Amamith". Na odbytem dnia 3 lutego 1929 r. Walnem Zebraniu członków Bibljoteki wybrano ze strony poszczególnych Stowarzyszeń, będących członkami bibljoteki następujący Wydział: Dr. Feigowa, Dr. Weissowa, p. Weissówna, p. Bienenstockówna (Org. kobiet), p. Ch. Neiger (Bibl. im. Dra Spana), Dr. Span (Safa-Berura), Dr. Chomet (Komitet lokalny org. sjon.), Dr. Feig (Hitachduth), p. Heuman (Stow. kupców), p. Kellerówna (Ochronka żyd.), p. Herzman, p. Glück, Rubin (Tarbuth), p. Stein, Fuss, Keitsch (Haszomer-Hacair), p. Friedówna (Gordonjah), Wurzel (Hechaluz).

Nadto dokooptowano jednogłośnie do Wydziału p. Dra Schenkla, p. Dra Schwarza i p. Mojżesza Klapholza.

W skład Komisji rewizyjnej weszli: radca Dr. Wasserman, Dr. Silberman i redaktor Friedman.

Ukonstytuowanie się Wydziału Bibljoteki odbędzie się w sobotę dnia 9 lutego o godz. 8 wieczór w sali Safa-Berura.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Stanisław Piktas, lat 32 z Janowic, powiat Tarnów, zatrudniony jako robotnik w P. F. Z. A. w Dąbrówce infułackiej, dnia 26 stycznia b. r. przed południem przy odbieraniu desek spadł z rusztowania, będącego na wysokości 8 metrów i doznał uszkodzenia cielesnego, poczem został przewieziony do szpitala powszechnego w Tarnowie. Stan zdrowia Piktasa nie jest groźny.

Kradzież w jasny dzień. Dnia 31 stycznia b. r. pomiędzy godz. 13—14, w czasie kiedy właściciel sklepu Szymon Keil udał się do domu na obiad, sprawcy otworzyli jego sklep, mieszczący się przy ul. Krótkiej, przy pomocy wytrychów i skradli z tegoż sklepu skórę wyprawioną i 3 sztuki płótna, wartości 700 złotych.

Jako sprawców powyższej kradzieży policja aresztowała znanych złodziei Tadeusza Chanika i Tadeusza Matlaka z Tarnowa i przekazała władzom sądowym. — Podczas dochodzeń znaleziono część skradzionych rzeczy i zwrócono poszkodowanemu.

Kradzież w Rynku. Dnia 1 lutego b. r. Katarzyna Florek z Koszyc małych w towarzystwie swego kochanka niejakiego Ludwika Fenckiego z Tarnowa, znanego również złodzieja kieszonkowego, skradła na Rynku w Tarnowie z torebki ręcznej na szkodę p. K. K. z Tarnowa gotówkę w kwocie 240 złotych. Katarzyna Florek, jako niebezpieczna dla cudzej własności, jest wydalona z Tarnowa, z zakazem powrotu. Wymienionych przekazano władzom sądowym.

Amatorzy na pasy transmisyjne. W czasie od 1—3 lutego b. r. dostali się sprawcy do fabryki wyrobu skrzyń Leiba Singera w Tarnowie, przy ulicy Starodąbrowskiej i skradli z maszyn pasy transmisyjne, wartości około 500 złotych. Sprawcy kradzieży zostali przytrzymani, jednakże nazwisk tychże z wiadomej przyczyny na razie nie podaje się.

Z kroniki żałobnej. Dnia 6 b. m. zmarł po ciężkich cierpieniach bl. p. Edward Rawner. Zmarły był pracowitym i uczciwym kupcem, troskliwym ojcem rodziny i cieszył się ogólnem poważaniem w mieście. Cześć Jego pamięci!

Z „Muzy". Najbliższą premjerą w „Muzie" będzie sztuka Marka Arnsteina „Dus Wilner Balebajsyl" (Pieśniarz). Próbami tej sztuki kieruje autor sam, który ostatnio wsławił się jako pierwszy reżyser wystawieniem „Golema" Leiwika na scenie Żydowskiego Teatru w Krakowie. — Oryginalna ta rzecz otrzyma nową dekorację pędzla inż. Schwanenfelda. Dodając, że część muzyczno-chóralną przygotowuje kantor p. Kamieniecki, a główną rolę kreuje znany amator p. Bronstein przy współudziale całego zespołu „Muzy", sztuka ta osiągnie wielkie powodzenie na scenie „Muzy". — Premjera w sobotę dnia 16 i w niedzielę dnia 17 b. m. — Bliższe szczegóły w afiszach. — Przedstawienie poprzedzi prelekcja autora Marka Arnsteina.

Związek Sjon. Rewizjonistów zawiadamia, iż w sobotę 9 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się w sali „Brith Trumpeldor" (Safa-Berura) Nadzwyczajne Zebranie członków.

Organizacja „Ceirej-Mizrachi" w Tarnowie urządza w sobotę dnia 9 b. m. o godz. 7.30 wieczór we własnym lokalu przy ul. Lwowskiej 4 wieczór towarzyski, połączony z referatem i dyskusją na temat: „Czy istnieje lub powinna istnieć hegemonja którejkolwiek frakcji w łonie organizacji sjonistycznej". — Wszystkich członków i sympatyków zaprasza się uprzejmie.

Hitachduth. W piątek 8 lutego o 8 wieczór pogadanka, — referent Dr Schwarz.

W sobotę 9 lutego o godz. 8 wieczór Walne Zgromadzenie. — Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności. 2) Położenie miejscowej organizacji. 3) Położenie światowej organizacji. 4) Związki zawodowe 5) Dyskusja. 6) Absolutorjum. 7) Wybór Wydziału.

Żyd. Fundusz Narodowy. We wtorek 12 lutego posiedzenie komisji.

Organizacja kobiet Narod.-Żyd. W sobotę 9 lutego o godz. 5 popoł. ref. prof. Krescha na temat: Najnowsza poezja hebrajska.

Z „Kapai". W piątek dnia 8 lutego b. r. odbędzie się o godz. 8 wieczór w lokalu „Gordonji" posiedzenie komitetu lokalnego „Kapai". — Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 2) Walne Zebranie. 3) Wnioski. — Uprasza się o punktualne zjawienie się.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch. Friedman. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.